

Artur Andrus, Królowa Nadbałtyckich Raf

Słodysz jego ust
Smakowała w tańcu,
Trochę gniótł ją w biust
Gruby, złoty łańcuch
On jej obiecał gwiazdkę z nieba,
Że zestrzeli sztuczny kwiat,
Że po sezonie sprzeda kebab
I że wyruszą razem w świat

Spójrzże na mnie ejże,
No weźże płyńże do mnie w pław
Ja ci się obejrże!
Królowo Nadbałtyckich Raf
/2x

Ona mu co dnia
Muszli sznur nawleka,
Mówi mu, że ma odlotowy siekacz
Że kilogramów parę zgubi,
Że pieniędzy będzie dość
I że jej mąż go też polubi,
Bo w sumie to w porządku gość

Spójrzże na mnie ejże,
No weźże płyńże do mnie w pław
Ja ci się obejrże!
Królowo Nadbałtyckich Raf
/2x

Chociaż trochę żal...
Skończy się, jak zwykle
On odjedzie w dal czarnym motocyklem
Jeszcze go kiedyś spotka w windzie
I bez emocji da mu w twarz,
Bo przecież wie, że on gdzie indziej
Na setkach innych polskich plaż

Spójrzże na mnie ejże,
No weźże płyńże do mnie w pław
Ja ci się obejrże!
Królowo Podkarpackich Raf

Spójrzże na mnie ejże
No weźże płyńże do mnie w pław,
Ja ci się obejrże!
Królowo Świętokrzyskich Raf...

Ja ci się obejrże!
Królowo Mazowieckich Raf...

Ja ci się obejrże!
Królowo Warmińsko-Mazurskich Raf...

Ja ci się obejrże!
Królowo Górnośląskich Raf...

Ja ci się obejrże...

Ja ci się obejrże!
Królowo Białowieckich Raf...